

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ 1984-85

LEGIA - LECHIA



Za nami pierwsze legarcznie emocje europejskich pucharów. Nieco historii tej imprezy na str. 15 niniejszego programu.

==== 6 października – godz. 14.00 ====
Stadion B.K.S. „LECHIA” w Gdańsku

BUDOWLANY KLUB SPORTOWY LECHIA GDAŃSK

Rok założenia — 1945, barwy — biało-zielone, sekcje — PIŁKA NOŻNA, RUGBY, LEKKOATLETYKA, PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, KOSZARSTWO, TENIS, obiaki — stadion (widownia na ok. 30 tys. miejsc), dwie hale, urządzenie i4, korty tenisowe, dwie treningowe płyty piłkarskie. Prezes klubu — ANDRZEJ GRABOWSKI, wiceprezosi — ANDRZEJ JANUSZEWSKI, WITOLD KLUZ, ANDRZEJ KWIATKOWSKI, JAN OFICJAŁSKI, ANDRZEJ UBERTOŃSKI, dyrektor klubu — JERZY KŁOC-KOWSKI. Adres — GDANSK-WRZESZCZ, UL. TRAUGUTTA 29. TEL. 41-25-70.

Kadra zespołu Legii

Bramkarze — JACEK KAZIMIERSKI (ur. 1959), DARIUSZ KĘPKA (64), DARIUSZ OPOLSKI (61), obrońcy — DARIUSZ KUBICKI (63), STEFAN MAJEWSKI (56), RYSZARD MILEWSKI (57), ANDRZEJ SIKORSKI (57), DARIUSZ WDOWCZYK (62), EDWARD ZAŁĘŻNY (57), pomocnicy i napastnicy — JAROSŁAW BIERNAT (60), KAZIMIERZ BUDA (60), ANDRZEJ BUNCOL (59), TOMASZ CEBULA (60), ZBIGNIEW KACZMAREK (62), JAN KARAS (59), KAZIMIERZ PUŁEK (60), WITOLD SIKORSKI (58), WISŁAW CISEK (63), IRENEUSZ WÓJCIK (62), PIOTR CÔRECKI (64). Trener — JERZY KOPA, asystenci — ZBIGNIEW KOCIOŁEK i JERZY ENGEL.

Kadra zespołu Lechii

Bramkarze — TADEUSZ FAJFER (59), MAREK WOŹNIAK (60), ADAM ADAMOWSKI (66), DARIUSZ WOJTUN (66), obrońcy — ANDRZEJ MARCHEL (64), ANDRZEJ SALACH (59), DARIUSZ RACZYŃSKI (62), ANDRZEJ WYDROWSKI (65), JANUSZ MOZEJKO (57), MIROSLAW KRAJEWSKI (57), pomocnicy i napastnicy — JACEK GREMBOCKI (65), DARIUSZ WÓJTOWICZ (65), MAREK KOWALCZYK (61), ALEKSANDER CYBULSKI (62), BOGUSŁAW OBLEWSKI (57), ROMAN JOZEFOWICZ (58), JAROSŁAW PAJOR (66), MACIEJ KAMIŃSKI (59), JERZY KRUSZCZYŃSKI (58), RYSZARD POLAK (59). Trener — MICHAŁ GLOBISZ, asystent trenera — LECH KULWICKI.

Opracowanie redakcyjne — ALBERT GOCHNIEWSKI, JERZY KONOPKA, zdjęcia — ZBIGNIEW KOSYCARZ, wydawca — BKS LECHIA, druk — NOWATOR Z-7 ziec. 467-84 P-6. Cena 50 zł.

Sportowy potentat

Warszawska Legia należy do najstarszych polskich klubów. Na przetrwanie blisko 70 lat swą historię przechodziła różne koleje losu. W sumie jednak dorobek sportowców w wojskowych mundurach jest bardzo okazały i stanowi wielki wkład w osiągnięcia całego polskiego sportu. Siłą bowiem Legii stała się jej wielosekcyjność. Pod sztandarem klubowym skupiono najlepszych pięściarzy, szermierzy, lekkoatletów, niegdyś hokeistów i żużlowców, tenisistów, strzelców, siatkarzy i koszykarzy, a także piłkarzy.

Legia zrodziła się podczas I wojny światowej, kiedy to wśród żołnierzy w lasach obok Maniowicz, na Wołyniu, powstała myśl o założeniu drużyny piłkarskiej. Zespół utworzony na wniosek zmobilizowanego piłkarza Cracovii, Stanisława Milecha, pomysłodawcy nazwy Legia.

Po zakończeniu działań wojennych drużyna rozpadła się i dopiero 14 marca 1920 r. zorganizowano Wojskowy Klub Sportowy, trzeba jednak było dwóch i pół roku, by WKS powrócił do pierwotnej nazwy. Z biegiem czasu klub się rozrastał o nowe sekcje, lepiej grali piłkarze, którzy w zainicjowanych rozgrywkach ligowych plasowali się regularnie w czołwie przez 10 sezonów.

W latach 1935/36 nadchodzi kryzys spowodowany przez ówczesne władze wojskowe, wysuwające na plan pierwszy ogólnie usportowienie kadry oficerskiej i podoficerskiej, a spychające sport wycyzynowy na plan dalszy. Zlikwidowano wszystkie inne — poza futbolem — sekcje

i do wybuchu kolejnej wojny piłkarski zespół nie potrafił odzyskać miejsca w ekstraklasie.

Następny rozdział historii Klubu przypada na lata już najbardziej nam współczesne. Po oswobodzeniu stolicy, w kwietniu 45 zawiązał się znów wojskowy klub, do nazwy Legia powrócono w dwa miesiące później i tak rozpoczęła się nowa, pełna sukcesów, era Legii, trwająca praktycznie po dzień dzisiejszy. W szeregach legionistów znalazło się i znajduje gros polskich reprezentantów i olimpijczyków, medalistów największych europejskich i światowych imprez. Piłkarze wprowadzili nie mieli tak błyskotliwych osiągnięć jak ich koleżdy z innych sekcji, ale i o nich bywało głośno, także na europejskich stadionach.

Pierwszy tytuł mistrzowski zdobyła piłkarska drużyna w 1955 r. i powtarza ten wynik w następnym sezonie. To okres najwybitniejszych futbolowych indywidualności w Legii, praktycznie jej zespół równał się narodowej reprezentacji. Na trzeci tytuł muszą warszawczacy czekać 13 lat, ale kolejny jest zaraz w następnym roku. W sumie czterokrotnie zdobyli mistrzostwo kraju i kilkakrotnie triumf w Pucharze Polski.

W rozgrywkach międzynarodowych najwyżej uplasowała się piłkarska Legia w 1970 r., dochodząc do półfinału Pucharu Urupy. Tak daleko awansowała jeszcze tylko jedenastka Widzewa (1983).

Legia Warszawa — rok założenia 1916. Barwy białe-czarno-zielono-czerwone. Pojemność stadionu — 21 tys. Oświetlenie 1600 luxów.



„Kici“ — solidność i klasa

Dla wielu sympatyków futbolu sukcesy warszawskiej Legii wiążą się nierozdzielnie z osobą jej kapitana, Lucjana Brychczego. I odwrótnie — za Brychczym stała Legia. Był niezrównanym liderem wojskowego zespołu, jak bywał też liderem polskiej reprezentacji.

Urodzony 13 czerwca 1934 r. w Bytomiu zaczynał w tamtejszej Pogoni, grał w ŁTS Łabędy i Piastie Gliwice. Próbował też boksu, co mu szybko własny ojciec wybił z głowy, choć — kto wie? — może byłby i światnym pięściarzem, jak został znakomitym piłkarzem.

Do Legii trafił w 1954 roku i w tymże czasie awansował do reprezentacji, debiutując w niej meczem przeciwko Bułgarii. Chyba nie przypuszczał wtedy, że narodowej jedenastki nie opuści przez szesnaście kolejnych lat, a braworem Legii pozostanie wierny do dziś. Po zakończeniu bowiem kariery (72), Lucjan Brychczy podjął pracę szkoleniową w klubie przy ulicy Łazienkowskiej, będąc nawet przez pewien czas trenerem pierwszego zespołu.

Przyjął do niego przydomek „Kici“, co po węgiersku oznacza

mały. Nadali mu go właśnie Węgrzy, których olśnił kunsztem technicznym i skutecznością. W polityczkach ligowych Brychczy trzykrotnie był królem strzelców (1957, 1964 i 1965), a łącznie zdobył 179 bramek. Ta liczba daje mu wysoką — drugą — lokatę na liście najlepszych kononierów ekstraklasy, za Polem. Legionista w reprezentacji rozegrał 60 spotkań, co jeszcze w połowie lat 70-tych dawało mu drugą pozycję, za Lubońskim, w tej klasyfikacji.

Lucjan Brychczy był współautorem wszystkich większych sukcesów Legii. Zdobywał z nią mistrzostwo ekstraklasy, grał w tym zespole, który — jako jeden z nielicznych w historii polskich jedenastek klubowych — dotarł do półfinału Pucharu Europy. 35-letni wówczas Brychczy w jednym z meczów strzelił trzy gole! Przy jego boku rosli następnicy, ułanowani piłkarze — Deyna, Gadocha, Zmijewski i wielu innych. Piękna kariera i jedna z piękniejszych kart historii polskiego futbolu. To była zawsze i solidność i klasa! Wysoka klasa! Do tej kroniki nazwiska Brychczego wpisane zostało na poczesnym miejscu.

Piłkarska wizytówka

Piłkarze Legii odegrali znaczącą rolę w rozwoju polskiego futbolu. W poszczególnych jedenastkach grali znakomici zawodnicy, reprezentanci na mistrzostwa świata, olimpijczycy. Czterokrotnie — w latach 1955, 1956, 1969 i 1970 — legionieści zdobywali mistrzostwo Polski. Trzy razy na finiszu ekstraklasy zajmowali drugie lokaty — w latach 1960, 1968 i 1971. Wreszcie w kolekcji sekcji znajduje się siedem brązowych medali MP — 1928, 1930, 1931, 1951, 1961, 1972 i 1980.

Legia dziesięć razy zagrała w finałach Pucharu Polski, zdobywając to cenne trofeum siedmiokrotnie, w latach 1955, 1956, 1964, 1966, 1973, 1980 i 1981. W roku 1982, 1969 i 1972 wojskowi zajęli w tych rozgrywkach drugie miejsce.

Wielokrotnie legionieści przystępowali do rozgrywek pucharowych. W konfrontacji z europejskimi jedenastkami najwyższą awansowała Legia w PE w 1970 r., dochodząc do półfinału, gdzie uległa dopiero (1:1, 0:2) rotterdamskiemu Feyenoordowi, późniejszemu triumfatorowi.

Po dziewiątej kolejce

1. Legia	13 : 5	14— 7	5	3	1
2. Widzew	13 : 5	9— 3	4	5	—
3. Górnik Z.	13 : 5	8— 2	5	3	1
4. Lech	11 : 7	9— 9	2	7	—
5. Motor	10 : 8	10— 8	4	2	3
6. Zagłębie	10 : 8	12—11	3	4	2
7. Radomiak	9 : 9	10— 9	3	3	3
8. Pogoń	9 : 9	8— 9	4	1	4
9. Bałtyk	9 : 9	6— 9	3	3	3
10. Katowice	8 : 10	7— 7	2	4	3
11. Ruch	8 : 10	9—11	2	4	3
12. Lechia	7 : 11	8—14	2	3	4
13. Wista	6 : 12	6— 8	2	2	5
14. Górnik W.	6 : 12	11—15	1	4	4
15. Śląsk	6 : 12	8—12	2	2	5
16. ŁKS	6 : 12	3— 7	2	2	5

Mecze dziesiątej kolejki

Ruch Chorzów — Motor Lublin, Lech Poznań — Górnik Zabrze, Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław, Zagłębie Sosnowiec — Górnik Wałbrzych, ŁKS — Bałtyk Gdynia, Radomiak — Widzew Łódź, Wista Kraków — GKS Katowice, Lechia Gdańsk — Legia Warszawa.

Strzelają najcelniej

6 bramek — IWANICKI
4 bramki — MIKULSKI, SMOLAREK, SOCHA, TUROWSKI, URBAN
3 bramki — BIEGUN, CIOLEK, LATKA, NIEWIADOMSKI, SZYMANEK, KRUSZCZYNSKI, PUTEK
2 bramki — BIERNAT, BUDA, BUNCOL, DZIEKANOWSKI, DANKOWSKI, FILIPCZAK, JANIKOWSKI, JAWORSKI (Widz.) KACZMAREK, KOMORNICKI, KOŚOWSKI, KRAWIEC, LEŚNIAK, PALASZ, POLAK, PRUSIK, SZUSTER, TARASIEWICZ, WYROBEK, ZAWADZKI, STELMASIAK.

Wśród kilkudziesięciu strzelców jednej bramki są pozostali zdobywczy goli dla Lechii — CYBULSKI, KAMIŃSKI i KOWALCZYK.

PREZENTUJEMY SEKCJE BKS „LECHIA”

Ostatnią z funkcjonujących w Lechii sekcji, którą chcemy zaprezentować, jest tenis ziemny. Jej początek sięga roku 1956, ale po szesnastu latach działania umarła sekcja śmiercią naturalną. Rozwiązano tenis, bo zostało ... tylko dwóch zawodników. W ogóle w owym czasie nie było klimatu dla tej dyscypliny, brakowało zainteresowania, nie więc dziwnego, że o likwidowany tenis nikt nie dożył wal.

Tenis

Reaktywowanie sekcji nastąpiło w 1981 r. Najpierw jednak z inicjatywą kilku działaczy — m. in. Z. Galemskiego, J. Lipińskiego i J. Szymonika — przystąpiono do uruchomienia kortów dla potrzeb rekreacji. Wkrótce zaangażowano do pracy trenera Mariana Stangnata, któremu później — po ukończeniu kursu instruktorskiego — zaczął pomagać w szkoleniu wspomniany wyżej Jan Szymonik, niepisany do dziś kierownik zawiązanej sekcji. Rozpoczęto od szerokiego naboru, a że szybko wyrosli utalentowani juniorzy, zarejestrowano sekcję w

Polskim Związku Tenisowym, a drużyna zgłoszona do rozgrywek szczebla młodzieżowego.

Sekcja nie ma jednak wybujałych ambicji, zdając sobie doskonale sprawę, że silniejszych nie przebiją. Nie nastawiono się więc na wielki wyczyn, a co zdolniejszych zawodników przekazuje się do Sopotkiego Klubu Tenisowego. Bardziej zatem nauka i rekreacja, bo w tym zakresie sekcja świadczy swe usługi.

Aktualnie Lechia dysponuje czterema kortami, usytuowanymi na zapleczu głównej niekiedy stadionu i boiska treningowego. Przez cały praktycznie czas sekcja wzbudza wszystkich chętnych do gry, choć oczywiście najchętniej widziana jest młodzież. Dla niej prowadzone są praktycznie kursy bezpłatne, a dla starszych konkretną grupę.

Podobnie jak do innych dyscyplin, zachęcamy także do uprawiania tenisa w Lechii. W KAŻDY WTOREK I CZWARTEK PO GODZ. 16 NA KORTACH MOŻNA ZGŁĄSZAC SWÓJ AKCES. To jeszcze jedna — choć w sumie rzadka — szansa na bezpośrednie zetknięcie się z jakoś pasjonującą i przynoszącą tyle satysfakcji grą.

Zostań lekkoatletą!

W jednym z naszych programów prezentowaliśmy dorobek sekcji lekkoatletycznej Lechii. W klubie tym wychowało się wiele świetnych zawodniczek i zawodników, ale i wciąż szkoli się kolejnych kandydatów na mistrzów. Także Ty — młody czytelniku tej rubryczki — możesz zostać lekkoatletą. Wystarczy zgłosić się do klubu.

Zapisywać się może młodzież szkół podstawowych i średnich, urodzona w latach 1969—72, codziennie oprócz sobót i niedziel, w godz. 15.30—16.30 w sekcji 1a. Zapisy w poszczególnych blokach konkurencji:

- sprinty u trenerów R. Nadziałka, M. Fostiaka i M. Furmańczyka;
- skoki u trenerów M. Balwona i P. Błażka;
- biegi średnie u trenerów J. Cyrkloffa i K. Szalacha;
- sprinty u trenerów R. Nadziałka, M. Fostiaka i M. Furmańczyka; czaka.

Dodatkowe informacje przez tel. 41-92-93.

Puchar Polski do zdobycia...

Ta forma piłkarskiej rywalizacji kibicom Lechii jest szczególnie bliska. To przecież PP przyniósł największy — jak dotąd — sukces zespołowy z Traugutta. Przed rokiem właśnie gdańszczanie sięgali po to trofeum, co m. in. dało przepustkę na stadiony Europy. Tym razem nasza drużyna już nie uczestniczy w pucharowej grze, przegrała 1:3 z Gwardią w Warszawie i następnie pucharowa nadzieja... trzeba odtyć do przyszłego roku.

A bieżące wydanie PP dotarło już do bram ćwierćfinałów, na placu boju pozostało szesnaście zespołów. Jest w tej grupie tylko jeden zespół z Wybrzeża — Bałtyk — i jemu też życzymy powodzenia. Bałtyk grać będzie o owans do ćwierćfinału ze Śląskiem we Wrocławiu. Zatem również za niedawny mecz ligowy tych drużyn (2:0 wygraf Śląsk).

W pozostałych meczach grają: Broń Radom — GKS Katowice, Moła Jelcz — Igloopol Dębica, Górnik Zabrze — zwycięzca meczu Gwardia Warszawa — Pogoń Szczecin, Motor Lublin — Legia Warszawa, Piast Nowa Ruda — Widzew Łódź, Cracovia — Lech Poznań, Victoria Jaworzno — ŁKS. Mecze o wejście do ćwierćfinału przewidziano terminarzem na 21 listopada.

Przypomnijmy, że największe pucharowe zwycięstwa ma na koncie stołeczna Legia, dzisiejszy rywal Lechii. Wajskowi siedem razy sięgali po PP. Sześć razy wygrał Górnik Zabrze, cztery razy Zagłębie Sosnowiec. Z wybrzeżowych drużyn, obok Lechii, to cenne trofeum zdobyła też raz Arka. Było to w roku 1979.

Mamy w kraju ligi, mamy PP, ale sporym zainteresowaniem cieszy się także rywalizacja juniorów. Mistrzostwa Polski w tej kategorii rozegrano po raz pierwszy w roku 1936 i wygrała wówczas Krakowska Wisła. I Wisła właśnie ma w ogóle najwięcej zwycięstw na koncie — aż sześć. Na drugim miejscu w tej klasyfikacji jest Zryw Chorzów, mający w dorobku cztery mistrzowskie tytuły; po dwa razy wygrały zespoły ŁKS, Polonii Bytom, Ruchu Chorzów i Górnik Wałbrzych, a piętności innych raz w swej historii sięgali po tryumf w młodzieżowej piłce.

Młodzi mistrzowie

Jest w tej grupie i gdańska Lechia. Sukces ten odnawiano już dość dawno, w roku 1957. Juniorzy z Traugutta wygrali wtedy w finale MP z Kraśnianką 2:1 i sięgnęli po tytuł. Warto przypomnieć nazwiska z tamtego zespołu. Grał w nim: Żmilkowicz, Rachoń, Jarząbek, Pieniążek, Borocki, Maslak, Wójtowicz, Myrliak, K. Frąckiewicz, J. Frąckiewicz, Wierziński, Piskorz i Jenczurski. Trenerem drużyny był Piotr Nierychła, niedługo piłkarz Lechii.

Piłki młodzieżowa w Lechii zawsze prezentowała dobry poziom. Nie inaczej jest i teraz, a szkolenia odbywa się w wielu grupach wiekowych, pod okiem wielu instruktorów i trenerów. Jednym z nich był przez długi okres czasu obecny opiekun I-ligowej Jednostki, Michał Globisz. Wielokrotnie zachęcaliśmy już najmłodszych do treningów na Traugutta. Zachęcamy raz jeszcze — Lechia czeka!

Od kilkunastu dni — po rezygnacji trenera Jerzego Jastrzębowskiego — opiekunem I-ligowej jedenastki gdańskiej Lechii jest MICHAŁ GLOBISZ. Postać to dobrze znana w gdańskim środowisku piłkarskim. Oto krótka rozmowa z nowym trenerem biało-zielonych.

— Głównie zajmował się pan dotychczas szkoleniem młodzieży. Od kiedy pracuje pan na Traugutta?

— Półna dziesiąć lat, od 1974 roku. Dotąd isolośnie pracowałem przede wszystkim z młodzieżą, ale prowadziłem także — dokładnie przez 180 dni — pierwszy zespół, jeszcze w II lidze, trzy lata temu.

Powodzenia!

— Którzy z obecnie grających piłkarzy Lechii należą do — jak to się określa — pana wychowanków?

— Osobowość piłkarską kształtuje wiele osób, także i sam zainteresowany. Stąd określenie wychowanek tego czy innego trenera jest jednak zawsze sporym uproszczeniem. Faktem jest, że kilku z tych obecnie grających uczyło się tej dyscypliny pod moją m. in. ręką. Mowa o Grembocim, Wójtowiczu, Marchelcu, Wydrówskim i Pajożcu.

- Jasił pan trenerem klasy...
- ... drugiej, od sześciu lat.
- A z wykształcenia?
- Ekonomistą i trenerem własnie. Ukończyłem dawną WSE w Sapociu, a także warszawską AWF.
- Cel?
- Grać jak najładniej, najskuteczniej i utrzymać się w ekstraklasie! Stać na to Lechię!
- Powodzenia!

Niebawem powrót

Kibice powoli zapominają o wysokiej porażce biało-zielonych w Krakowie, bardziej w pamięci osłabło się zwycięstwo nad Radomiakiem. Mecz z Wisłą okupiony został jednak kontuzją Tadeusza Fajfera, od dłuższego czasu pierwszego bramkarza Lechii. Stąd oglądamy obecnie w bramce Marka Woźniaka, zresztą godnie zastępującego swą koleżkę. Tym niemniej sympatycy zespołu interesują się stanem zdrowia Tadeka. Zapytaliśmy o to lekarza drużyny, dra ANDRZEJA SMOCZYŃSKIEGO.

— Z urazem zapoznałem się dopiero w Gdańsku, nie byłam bowiem na meczu w Krakowie. Tłuszczoną ranę w okolicy rzepki lewej nagi sztyła na miejscu, tuż po meczu. Tego typu kontuzja goi się na ogół przez okres dwóch tygodni, nie jest więc tak źle, jak początkowo przypuszczano. O ile nie nastąpią komplikacje — a pamiętajmy, że zdarzyło się to na murawie i możliwa jest infekcja — to Tadeusz powinien już po meczu z Legią rozpocząć ruch i ewentualnie będzie gotowy do gry z Widzewem w Łodzi. Czy zagra, to już sprawa trenera. Korzystne jest to, iż po meczu z Legią będzie dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach. Muszę też powiedzieć, że Tadek jest zdyscyplinowanym pacjentem.

My z kolei — korzystając z okazji — chcemy zaprezentować doktoru Smoczyńskiego. Zawodowo pracuje w klinice ortopedycznej AMG, a więc specjalizuje się w chirurgii ortopedycznej. Z piłkarzami Lechii związał się w 1982 r., kiedy ci występowali jeszcze w III lidze. Jak do tej pory zawodnicy uniknęli poważniejszych urazów, co doktora — rzecz naturalna — bardzo cieszy.

Janusz Możejko

Gra w Lechii pierwszy sezon. Piłkarską karierę zaczynał w Kętrzyńcu, w tamtejszej Granicy. Później występował w olsztyńskim Stomilu, w Wiślocie Dębica i w gdynińskiej Arce. W zespole z Gdyni grał cztery lata, w tym dwa sezony w ekstraklasie. Łącznie rozegrał ponad 50 meczów na boiskach I ligi, zdobył jedną bramkę.

Jest zawodnikiem dość uniwersalnym, najczęściej grywa jednak w formacji obronnej. Tak jak w Lechii. Należy do obrońców chętnie uczestniczących w akcjach ofensywnych, często widać go więc i na przedpolu bramki rywala. Potrafi silnie strzelić, nieźle gra głową. Tendencje do „krótkiej” gry, co wywołuje niekiedy niepokój kibiców, gdy akcja łączy się w pobliżu bramki własnego zespołu.

Ur. 23 października 1957 w Poznaniu. Żonaty, jedno dziecko.



Mirosław Krajewski



Pierwszy sezon w Lechii przeszedł z Hutnika Warszawa. Wychowanek stołecznej Gwardii, grał również — w okresie służby wojskowej — w warszawskiej Polonii. Dotąd nie występował w I lidze, debiutował w tej klasie już w barwach Lechii. „Zaliczył” natomiast cztery występy w zespole reprezentacji młodzieżowej kraju; było to w roku 1977.

Obronca ofensywny, dość szybki, umiejący skutecznie wspierać kolegów z przednich formacji. Potrafi też zaskoczyć bramkarza strzałem z dystansu. Niestety, pewno brakuje mu grze destrukcyjnej. Nad tym trzeba popracować! Nagła kontra rywala sprawia niekiedy sporo kłopotów akurat na jego fance. Zawodnik o dużych jednak jeszcze możliwościach.

Ur. 13 grudnia 1957 w Warszawie. Żonaty, jedno dziecko.

Sławne kluby...

Angielski zespół Liverpool FC ma aktualnie największe szanse wygrać, a w przyszłości nawet poprawić, rekord madryckiego Realu w ilości zdobytych trofeów w rozgrywkach o Klubowy Puchar Europy. W tej najbardziej prestiżowej imprezie klubowych jednostek piłkarskich Liverpool triumfował już czterokrotnie, przy sześciu zwycięstwach Hiszpanów. Ale Real, to miniona świetność, gdy Liverpool kontynuują swą passę jak najbardziej współcześnie.

Nie jedynie to sukcesy tej drużyny. Dwukrotnie wygrywała Puchar UEFA, występowała w wielu finałach wielkich turniejów. Potrafiła utrzymywać wysoką dyspozycję przez dziesiątki lat, a w swoim kraju dziurzy rekord zdobytych tytułów mistrzowskich. Liverpool powstał jeszcze w ubiegłym wieku — w 1892 r. Pierwsze zwycięstwo w lidze przypadło w dziewiątym roku istnienia klubu, a w sumie zebrała się ich kilkanaście. Na wyniki te składała się gra wymienionych piłkarzy, których w Liverpoolu nigdy nie brakowało. Do najślyniejszych należeli Liddell, Clemence, Toshack, Hughes, Hunt, no i gwiazda drugiej połowy lat 70-tych, Kevin Keegan.

...sławni piłkarze

Jednym z najślyniejszych i najlepszych piłkarzy wysp brytyjskich był Bobby Charlton. Piłkarz na wszystkie okazje — jak mawiano — osiągnął w swej dyscyplinie praktycznie wszystko. Został mistrzem świata (1966), w dwa lata później ze swą drużyną Manchester United wygrał klubowy Puchar Europy, uznany też był piłkarzem roku (66) w popularnej ankiecie „France Football”.

Jego kariera była długa i obfita w wydarzenia. Od razu trafił do Manchesteru i pod opiekę wielkiego znawcy piłki nożnej, Matta Busby. Przeżył tragedię w roku 1958, kiedy to katastrofa samolotu zdesiatkowała zespół MU. Trzeba było odbudowywać drużynę, a w realizacji tego planu Bobby spełnił najważniejsze zadanie.

Potrafił grać wszędzie, na każdym skrawku boiska. Potrafił harować, dyrygować i strzelać przekiętne bramki. Potrafił utrzymywać swą formę tak długo, aż wystąpił w reprezentacji 106 razy, zdobywając dla Anglii 49 goli. Zaliczył trzy mistrzostwa świata, gdzie w sumie rozegrał 14 spotkań. W ekstraklasie zapisano mu 606 meczów, a przecież u szczytu kariery występował jeszcze w Preston i Waterford, grających w niższych klasach drużynach, nierzadko w roli grającego trenera. Niezwykła kariera zapoczątkowana w 1953 r. skończyła się 22 lata później.

Historia piłką pisana

● Zaginęła ostatnio w polskim futbolu tradycja spotkań reprezentacji miast i okręgów. A szkoda, była to bardzo atrakcyjna forma rywalizacji na murawach. Grano niegdyś (1912—25) o puchar prof. Zeleńskiego, o wazę tego samego imienia, o puchar prezydenta Mościckiego (25—39), po wojnie zaś najpopularniejsze były mecze o puchar Józefa Kaluży (46—59).

● Przez długi czas rozgrywki ligowe w naszym kraju odbywały się w jednym roku, systemem wiosna—jesień. Dopiero od sezonu 1962/63 obowiązuje system obecny, jesień—wiosna, I — co ciekawe — właśnie w sezonie, gdy system jesień—wiosna na naszych ligowych stadionach wprowadzono, ekstraklasę ... opuściła Lechia. Gromadząc 15 pkt zajęła wówczas piętnaste miejsce. Szesnasty był poznański Lech i też opuścił I ligę. Tyle, że powrócił poznańskiej „Jacomotywy” był znacznie wcześniejszy (1972); Lechia wróciła do grona najlepszych po 21 latach, właśnie obecnie...

● Krakowska „święta wojna” — inaczej mówiąc mecze Wisły z Cracovią — datuje się od 1908 roku. Odbyły się wówczas trzy mecze, raz wygrała Cracovia 3:1, w dwóch padły remisy 1:1 i 2:2. Do dziś tych „wojów” było już niemal dwie setki...

● Nasza pierwsza reprezentacja rozpoczęła występy na arenie międzynarodowej w roku 1921, meczem z Węgrami w Budapeszcie (porażka 0:1). Znacznie później wystartowała narodowa drużyna juniorów, dopiero w roku 1948. W premierze pokonaliśmy Węgrów w Łodzi 1:0. Młodzieżówka zaczęła jeszcze później, w roku 1956, remisem 1:1 z ekipą NRD w Dessau.

Za dwa tygodnie w Łodzi

Po dziesiątej ligowej kolejce, dwutygodniowa przerwa w walce o punkty. Ligowcy będą mogli nieco odsapnąć, natomiast trudna próba przed reprezentacją. Czekają pierwszy mecz z cyklu eliminacji Mexico-86, z Grecją. Ekstraklasa wraca do gry o punkty 20—21 października. Beniaminek z Wrzeszcza gra wówczas w Łodzi. Rywalem jedynastki Lechia będzie Widzew.

Sympatykom piłki nie trzeba bliżej wyjaśniać jako to firma w polskim futbolu. Od wielu już sezonów łodzianie zaliczają się do grona tych zespołów, które nadają ton w naszej piłce. Ba, mają też i osiągnięcia międzynarodowe, choćby w postaci awansu aż do półfinału PE w edycji 82/83.

Widzew, to dwukrotny mistrz Polski (81 i 82), sześciokrotny wicemistrz kraju. Arcyludna zadanie przed zespołem biało-zielonych, bo przecież akcje łodzian nadal stoją mocno i znów się oni jednym z kandydatów do miejsca na podium. I to wysokiego miejsca...

Widzew należy do najstarszych klubów w Polsce. Powstał w roku 1910, w robotniczej części Łodzi, noszącej tę samą co klub nazwę. Barwy klubowe — biało-czerwone. Stadion Widzewa mieści się przy ul. Armii Czerwonej, posiada widownię na ok. 25 tys. miejsc. Trenerem drużyny jest obecnie Władysław Żmuda, jeden z najbardziej cenionych polskich szkoleniowców. Jest w drużynie wielu kadrowców — Wójcicki, Wiljas, Smolarek, Dziękowski. Trudny wyjazd!

Dawne sławy z Traugutta



W latach pięćdziesiątych, w okresie udanych występów Lechii w ekstraklasie, najsilniejszą formacją drużyny była niewątpliwie obrona. Mówiło się wówczas „gdanscy murarze” i wcale nie w złym znaczeniu tego określenia. Po prostu stosowanie gdańskiej obrony — nawet dla najlepszych jedenastek kraju — było często zaciekłym wprost niewykonalnym. Obok Romana Korynta, najczęściej w linii tej grali w owym czasie Hubert Kusz i Czesław Lenc. Pierwszy przyjechał do Gdańska ze Świdnicy (z Polonią), drugi przyszedł do Lechii z Chojniczan. Oba widać na powyższym zdjęciu — między interesującym Henrykiem Gronkowskim o szarżującym napastnikiem warszawskiej Gwardii (koszulka z pasem) — z drugiej strony (z lewej), nieco z tyłu — Jerzy Czubato, też znany przed laty piłkarz z Traugutta, grający lekarz — jak go nazwano. Mecz Lechia — Gwardia, którego fragment widzimy na zdjęciu, wygrali lechisci 2 : 0.

Przy sztucznym świetle!

Pisaliśmy już o tym, że — na wniosek prezydenta Gdańska — powołano przy Lechii Społeczny Komitet Budowy Oświetlenia. Mowa o oświetleniu stadionu przy Traugutta. Na czele komitetu stanął wielki sympatyk gdańskiego klubu, doc. dr inż. Czesław Taraszkiewicz z Politechniki Gdańskiej, a w skład komitetu weszli przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych, patronujących Lechii.

Inicjatywa godna braw. Stadion w Wrzeszczu, który i tak przeszedł ostatnio wieść zabiegów modernizacyjnych, zyskałby miano całkowicie nowoczesnego, a oświetlenie dawałoby szansę rozgrywania meczów piłkarskich i innych imprez w godzinach wieczornych.

Oczywiście, oświetlenie — w planach przewiduje się to na rok 1986 — wymagać będzie odpowiednich nakładów finansowych. Częściowo tylko sfinansowane to byłoby z dotacji, reszta założy od ... sympatyków klubu, od ich wkładu na konto.

I pierwszy odzew na nasz apel już mamy. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 23 z Gdańska-Oliwy (ul. Opaska 7) postanowili przeprowadzić zbiórki makulatury i innych odpadów, a uzyskane fundusze przeznaczyć w całości na konto oświetlenia naszego obiektu. Bravo! Dziękujemy!

Jeśli i ty chcesz wesprzeć inicjatywę, jeśli zainteresowane są tym także i niektóre zakłady pracy, podajemy raz jeszcze konto Społecznego Komitetu Budowy Oświetlenia:

II ODDZIAŁ PKO
GDANSK-WRZESZCZ
NR 19523-3711-132

Ludzie BKS Lechia

Jeszcze przed wyjściem z wojska — a było to w roku 1959 — umówił się JANUSZ WIĘC ze Zbigniewem Szarfem, że założą w Lechii sekcję podnoszenia ciężarów. Umowy dotrzymali, znajdując w klubie odpowiednie paparcie, a J. Więć pracuje w sekcji po dzień dzisiejszy. Przez pierwsze lata jej istnienia był czynnym zawodnikiem, później szkolił juniorów, następnie asystował Z. Szarfowi przy prowadzeniu zespołu seniorów, sam wreszcie objął funkcję trenera pierwszej drużyny. Szkoleniem przestał zajmować się dwa lata temu, ustępując pola młodszym, obecnie jest statowym kierownikiem sekcji.

Wierność barwom

Janusz Więć rozpoczął swą sportową przygodę od futbolu. Grał w młodzikach Lechii, u trenera Nieruchły. Później jednak zobaczył w akcji sztangistów i ta dyscyplina bardziej przypadła mu do gustu. Zmiana zainteresowań wiązała się ze zmianą klubowych barw. Był więc w Siali i LZS Reda, a po odbyciu służby wojskowej — jak już wiemy — w Lechii.

Swoje największe sukcesy na polu siłowni osiągnął w pierwszym okresie, zdobywając mistrzostwo Polski juniorów i dwukrotnie tytuł mistrza Wojska Polskiego. Groźna konkurencja kolana wyeliminowała go z konkurencji, ale przecież pozostało szerokie pole działania w innej roli. Wśród biało-zielonych zawsze — jak mówi — czuje się najlepiej. † tak już ponad ćwierć wieku...

To warto wiedzieć!

Najwięcej sporów, krytyki i kontrowersji na trybunach wywołują decyzje arbitra dotyczące gry niedozwolonej i niesportowego zachowania piłkarzy. Artykuł dwunasty przepisów określa dziewięć sytuacji, która są karana rzutem wolnym bezpośrednim lub rzutem karnym oraz pięć przylegających karze rzutu wolnego pośredniego, cztery kwalifikujące się do napomnienia i trzy do usunięcia zawodnika z boiska. Warto w skrócie o nich powiedzieć.

Otóż jeśli ktoś rozmyśliła

- skoczy na przeciwnika
- zaatakuje w sposób gwałtowny lub niebezpieczny
- kopnie lub usiłuje kopnąć przeciwnika
- podstawi nogę przeciwnikowi aby go przewrócić lub pochylił się w celu spowodowania upadku przeciwnika
- zaatakuje z tyłu, chociaż przeciwnik mu nie przeszkadza
- uderzy lub usiłuje uderzyć przeciwnika
- zatrzymuje przeciwnika
- zagra piłkę ręką
- popycha przeciwnika

musi być ukarany rzutem wolnym bezpośrednim lub rzutem karnym, jeśli przewinienie nastąpiło w obrębie pola karnego.

Kto natomiast

- gra w sposób niebezpieczny
- prawidłowo — np. barkiem
- atakuje przeciwnika, ale wówczas gdy piłka nie jest w jego zasięgu
- rozmyślnie przeszkadza przeciwnikowi bez zamiaru zagrania piłką

● atakuje bramkarza, gdy ten nie trzyma piłki, nie przeszkadza przeciwnikowi i nie opuścił własnego pola bramkowego

● będąc bramkarzem, zrobił więcej niż cztery kroki trzymając piłkę, kozłując lub podrzucając zamiast się jej pozbyć, opóźnia grę

kwalifikuje się do rzutu wolnego pośredniego.

Napomnienie (żółta kartka) należy się gdy:

- zawodnik wejście lub powrót na boisko bez zgody sędziego
 - uporczywie narusza przepisy gry
 - słownie lub czynnie demonstrowuje niezadowolenie z decyzji sędziego
 - zachowuje się niesportowo
- Wykluczenie z gry (czerwona kartka) spotyka tego, kto:
- zachowuje się wyjątkowo niesportowo lub gra wyjątkowo brutalnie
 - używa ordynarnych i obelżywych słów
 - zachowuje się niesportowo już po otrzymaniu napomnienia (żółta kartka), uporczywie stosuje grę niezgodną z przepisami.

Oczywiście, interpretacja tego artykułu jest bardzo złożona i nie zawsze można tu odróżnić pewne „subtelności” w ocenie sytuacji. Tym bardziej trudno rozgraniczyć to z wysokości trybun. Zawsze więc przyda się trochę powściągliwości w tej ocenie i... zaufanie do arbitra. Bo w większości sytuacji to jednak on ma rację...

Komu europejskie puchary?

Trwa rywalizacja o europejskie puchary. Od roku 1956, a więc od chwili startu Pucharu Europy (mistrzów krajowych) w szrankach trzech pucharowych edycji stawało już 21 polskich zespołów. Największym sukcesem był awans Górnika Zabrze do finału PZP w roku 1970. Górnicy ulegli wówczas jedenastce Manchester City (w Wiedniu) 1:2; ponadto Legia i Widzew mają na koncie po jednym awansie do półfinałów PE.

W trzynastu pucharowych edycjach grała Legia, w dwuna-

stu występował Górnik, w siedmiu Ruch, w sześciu Zagłębie i Śląsk. Raz w pucharach — w obu przypadkach w PZP — grały jedenastki z Wybrzeża, mowa o Arce (79) i Lechii (83), ale nie pokonały pierwszej pucharowej przeszkody. Arka wygrała na własnym boisku z Barce Stora Zagora 3:2, by przegrać w rewanżu 0:2, Lechia natomiast uległa w Turynie słynnemu Juventusowi 0:7, a w rewanżu przegrała we Wrszeczcu 2:3. A oto dotychczasowi zdobywcy pucharów w poszczególnych wydanich:

PUCHAR EUROPY

1956 — REAL MADRYT, 1957 — REAL MADRYT, 1958 — REAL MADRYT, 1959 — REAL MADRYT, 1960 — REAL MADRYT, 1961 — BENFICA LIZBONA, 1962 — BENFICA LIZBONA, 1963 — AC MILAN, 1964 — INTER MEDIOLAN, 1965 — INTER MEDIOLAN, 1966 — REAL MADRYT, 1967 — CELTIC GLASGOW, 1968 — MANCHESTER UNITED, 1969 — AC MILAN, 1970 — FEYENOORD ROTTERDAM, 1971 — AJAX AMSTERDAM, 1972 — AJAX AMSTERDAM, 1973 — AJAX AMSTERDAM, 1974 — BAYERN MONACHIUM, 1975 — BAYERN MONACHIUM, 1976 — BAYERN MONACHIUM, 1977 — LIVERPOOL, 1978 — LIVERPOOL, 1979 — NOTTINGHAM FOREST, 1980 — NOTTINGHAM FOREST, 1981 — LIVERPOOL, 1982 — ASTON VILLA, 1983 — HAMBURGER SV, 1984 — LIVERPOOL.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

1961 — FIORENTINA, 1962 — ATLETICO MADRYT, 1963 — TOTTENHAM HOTSPUR, 1964 — SPORTING LIZBONA, 1965 — WEST HAM UNITED, 1966 — BORUSSIA DORTMUND, 1967 — BAYERN MONACHIUM, 1968 — AC MILAN, 1969 — SLOVAN BRATYSLAWA, 1970 — MANCHESTER CITY, 1971 — CHELSEA, 1972 — RANGERS GLASGOW, 1973 — AC MILAN, 1974 — FC MAGDEBURG, 1975 — DYNAMO KIJOW, 1976 — ANDERLECHT BRUKSELA, 1977 — HAMBURGER SV, 1978 — ANDERLECHT BRUKSELA, 1979 — CF BARCELONA, 1980 — VALENCJA CF, 1981 — DYNAMO TBILISI, 1982 — CF BARCELONA, 1983 — ABERDEEN, 1984 — JUVENTUS TURYN.

PUCHAR UEFA

1972 — TOTTENHAM HOTSPUR, 1973 — LIVERPOOL, 1974 — FEYENOORD ROTTERDAM, 1975 — BORUSSIA MOENCHENGLADBACH, 1976 — LIVERPOOL, 1977 — JUVENTUS TURYN, 1978 — PSV EINDHOVEN, 1979 — BORUSSIA MOENCHENGLADBACH, 1980 — EINTRACHT FRANKFURT a/MENEM, 1981 — IPSWICH TOWN, 1982 — IFK GEOTEBORG, 1983 — ANDERLECHT BRUKSELA, 1984 — TOTTENHAM HOTSPUR.



Obiektywnie oceniaj wydarzenia na boisku! Pamiętaj — sędzia jest zawsze bliżej akcji!

NAGRODY CZEKAJĄ MASZ SZANSĘ WYGRAĆ!

Po raz szósty spotykamy się na I-ligowym meczu piłkarskim w tej rundzie na stadionie we Wrzeszczu. Po raz szósty też organizatorzy dają szansę wygrania atrakcyjnej nagrody! Jak zawsze, w przerwie meczu odbędzie się losowanie nagród pośród tych z kibiców, którzy kupią niniejszy program i wypełnią zamieszczony w nim kupon. Poza tym wrzucą go do jednej ze specjalnie

do tego celu przygotowanych skrzynek.

Nagrody są atrakcyjne — wygrano już radia, toray turystyczne, pamiątki klubowe. Dziś szansa przed tobą! Spróbuj, może właśnie to twoja kolej! Wytnijmy kupony czytelnie, wrzucamy do skrzynki, czynimy to do zakończenia pierwszej połowy meczu. W przerwie — losowanie. Skorzystaj z szansy!

Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy

LECHIA — LEGIA

Imię i nazwisko

.....

Adres

.....

Wyrwij! ● Wypełnij czytelnie! ● Wrzuć do skrzynki!